Nr. 105. Lwów — Niedziela dnia 13 maja 1906. Rok XLVI.

Redaktor naczelny Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	3 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 13 tomami rocznie premii: kwartalnie we Lwowie 6 kor. 40 h. na prowincyi 8 „ 90.
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 3, Schalek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VII. Stiftgasse nr. 1; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Julius Leopold VII. Elisabethring 41; We Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; W Paryżu: C. Adam's Ciborowskiego następca: Raczkowski 14, Cité de Trévise Paris.

Termin upływa.

Jutro w nocy upływa dziesięciodniowy termin jaki Anglia dała sułtanowi do odpowiedzi na ultimatum swoje. Chodzi o to, aby sułtan wycofał wojska swoje z okręgu Taba (u końca zatoki Akabańskiej), dopiero potem Anglia przystąpi do załatwienia sporu o granicę na półwyspie Synajskim między Turcyą a Egiptem. Już raz próbował turecki minister spraw zagr. ustnie porozumieć się z ambasadorem angielskim, ten jednak nie zgodził się na taką rozmowę poufną żądając formalnej odpowiedzi urzędowej. Onegdaj popołudniu przybył do ambasadora znowu turecki minister spraw zagranicznych, a w nocy wielki wezyr z propozycyami celem załagodzenia zatargu; ambasador uznał propozycye te za nie do przyjęcia.

Tymczasem w parlamencie angielskim wystąpił minister spraw zagr. Grey z obszernym wywodem całej sprawy i ton mowy jego wskazywał aż nadto dobitnie, że Anglia nie ustąpi. Zarazem ruszono olbrzymią flotę, której część już krąży w pobliżu Dardanelów, część zaś w Gibraltarze dalszych rozkazów wyczekuje. Wojska egipskie z lekką artyleryą wyruszyły na wschodni brzeg kanału Sueskiego, a do Port Said zawinął kontradmirał angielski Lambion z trzema krążownikami. Porta sądziła, że ultimatum angielskie jest podobne do innych ultimatów, jakiemi ją nieraz darzyła dyplomacya europejska — i tym razem się omyliła, jakoteż omyliła się, wierząc rozpuszczanym z Berlina zapewnieniom, że nowy liberalny gabinet angielski nie tyle będzie natarczywym, co poprzedni konserwatywny. Owszem gabinet liberalny wystąpił tak energicznie, że „protektor islamu" w Berlinie uznał za konieczne, drogą komunikatu półurzędowego, a gdy to nie wystarczyło, przez usta ambasadora swego w Londynie oświadczyć urzędowo, iż mylne są „doniesienia prasy", jakoby Niemcy podniecały Portę do oporu; rzecz się ma owszem przeciwnie.

Porta, opuszczona przez wszystkie mocarstwa, ustąpi, bo musi i będzie się starała tylko ocalić pozory. Dobrze informowany „Daily Telegraph" donosi z Konstantynopola, że sułtan, ponieważ wszystkie mocarstwa a szczególnie Niemcy, żadnej nie objawiły sympatyi dla Turcyi, zarzuci projekt oddania sporu pod wyrok sądu polubownego, a natomiast zaproponuje załatwienie sprawy na tej podstawie, że Turcy ustąpią z Taby i obie strony zobowiążą się, w obrębie pewnych wytyczonych granic żadnych nie utrzymywać posterunków wojskowych.

Czy Anglia przystanie na ten wybieg po takiej olbrzymiej manifestacyi flotowej, obaczymy. Anglii nie chodzi o wojsko tureckie w Tabie, tylko o to, aby z kolei Hedżańskiej (Damaszk-Mekka, budowanej funduszami wyłącznie tureckimi, ale pod naczelnym kierunkiem inżyniera pruskiego) nie zbudowano odnogi do Akuby i Taby, tudzież, aby tam Niemcy nie mogły założyć dla siebie takzwanej stacyi morskiej.

Londyńskie „Biuro Reutera" donosi, iż jest podstawa spodziewać się, że nastąpi rychłe porozumienie. Może gabinet angielski poczyni Porcie jakie ustępstwa nic nieznaczące, osiągnąwszy w istocie najzupełniej to, co było narazie celem jego głównym — upokorzenie gruntowne Niemiec. A nie chodzi tu Anglikom o samą tylko satysfakcyę moralną. W grę tę wchodzą pierwszorzędne interesy ekonomiczne. Anglia prowadziła wojny tylko dla spraw handlowych; nie czem innem była jej walka na śmierć i życie z Napoleonem I., aż wreszcie pokonała olbrzyma, który obwołał wykluczenie towarów angielskich z lądu europejskiego.

Nawet wielki apostoł pokoju i twórca angielskiej wolności handlowej oświadczył, iż gdyby o targowice chodziło, wojowałby do ostateczności. Otóż w przeciągu lat dwudziestu Niemcy na polu handlu powszechnego wywinęły się z miejsca siódmego na drugie po Anglii. Trzy dni temu podniosła „Post", organ ambasadorów pruskich, że handel angielski cofa się, podupada. Otóż Niemcy usiłują zawojować całą Małą Azyę na polu ekonomicznem. Wdzięczna za mniemaną życzliwość przyjacielską Turcya prostowała drogi tym zakusom niemieckim. Teraz zawołała Anglia: Stój! — i wszystkie marzenia Wilhelma II ekonomicznego, a więc też politycznego zawojowania Turcyi, rozwiały się nagle, jak puch marny.

A zarazem sparaliżowaną została flota niemiecka, dorównująca już francuskiej. Myślały Niemcy zdobyć stacyę morską w Maroku (Casablanca); to się nie udało. Myślały zdobyć także stacye na Adryatyku i morzu Egejskiem, o co się starały u Turcyi; to się już nie uda. Myślały urządzić taką stacyę na wielowyspiu Indyjskiem, na wysepce Lauth poniżej Borneo i już się tam budują; ale i tego Anglia nie dopuści. Flota niemiecka w razie wojny nigdzie nie będzie miała przytuliska; nigdzie nie będzie mogła zaopatrzyć się w węgle, — to znaczy, że z domu tylko tak daleko i na tak długo wyruszyć by mogła, ileby starczyło jej węgla z domu wziętego. Nigdzie nie znajdzie przytułku dla oczyszczenia i naprawy okrętów, dla nabrania wody i żywności.

Kurs społeczny we Lwowie.

Powszechne a słuszne zapanowało dziś przekonanie, że przeżywamy przełomową chwilę, która na długie lata zadecyduje o losach naszego narodu. Pod naciskiem coraz gorętszych akcyj żywiołów skrajnych i antispołecznych, wobec bezustannie wzrastającej doniosłości dla życia publicznego szerokich warstw ludowych, w wielu kierunkach nie dość uświadomionych lub co gorsza na błędne sprowadzonych tory — zrozumieli już wszyscy, że potrzeba nam usilnej i wytrwałej pracy społecznej, ażeby odwrócić grożące niebezpieczeństwo społecznego rozkładu.

Chodzi teraz o to, w jaki sposób zabrać się do tej pracy społecznej. Ogólne narzekanie na brak ludzi, jakie się wciąż słyszy, nie oznacza wcale, jakoby nie było chętnych do akcyi socyalnej sił raczej i przedewszystkiem, że n i e m a m y l u d z i z t ą s p r a w ą p r a k t y c z n i e o b e z n a n y c h.

Poważne głosy ankiety o teraźniejszych zadaniach katolicyzmu w Polsce lwią część pracy społecznej składają na barki duchowieństwa. Kapłani tylko cieszyć się mogą z tego, bo to dowód ich znaczenia. Bez przesady też powiedzieć możemy, że w tej pracy społecznej duchowieństwo polskie już i dzisiaj nie ostatnie zajmuje miejsce. Ale i tu szczerym chęciom najczęściej to samo drogę zachodzi pytanie: j a k r o b i ć, w jaki sposób zabrać się do tej pracy. Dla braku praktycznych wiadomości o sposobach i taktyce dzisiejszej pracy społecznej zmarnowało się już u nas wiele sił i ofiar, popełniono wiele błędów. Gwałtowna tedy okazuje się potrzeba praktycznego kursu akcyi społecznej. Myśl tę podjął i pragnie urzeczywistnić lwowski Komitet dyecezyalny Związku katolicko-społecznego, urządzając taki kurs społeczny we Lwowie w dniach 5, 6, 7, 8 czerwca br.

Kurs ten urządzony pod protektoratem JE. ks. arcybiskupa Bilczewskiego w pierwszym rzędzie przeznaczony jest dla kapłanów wszystkich dyecezyj. Z ludzi świeckich tylko ci mogą z niego korzystać, którzy chcą czynny brać udział w organizacyi i akcyi społecznej.

Tematy kursu, jak program wskazuje, nie obejmują nawet w głównych zarysach całej kwestyi socyalnej. Komitetowi kursu nie chodziło bowiem o naukowe podstawy dzisiejszej socyologii, bo o tem traktują osobne dzieła. K u r s o b e c n y m a n a c e l u p r a k t y c z n e o m ó w i e n i e t y c h z a g a d n i e ń z kwestyi społecznej, które w naszem społeczeństwie d z i ś s ą n a j a k t u a l n i e j s z e.

Kurs rozpocznie się we wtorek 5 c z e r w c a br. o godzinie 4 popołudniu a odbywać się będzie w sali Kasyna miejskiego ul. Akademicka. Wstęp jest płatny po 5 koron od osoby za cały czas trwania kursu.

Część księży znajdzie bezpłatne pomieszczenie u braci kapłanów we Lwowie. Inni zamieszkać muszą w hotelach. Komitet postara się dla nich o możliwe ulgi i zapewnienie pokoi, o które teraz w hotelach dosyć trudno.

Zgłaszać się należy najpóźniej do 25 maja pod adresem: Komitet dyecezyalny Związku katolickiego społecznego we Lwowie ul. Wałowa 31. Równocześnie należy przesłać opłatę wstępną w kwocie 5 koron. Każdy z uczestników otrzyma przed 1 czerwca kartę uczestnictwa, drukowane krótkie streszczenie wykładów z wnioskami i uwiadomienie co do pomieszkania. Kto z uczestników zamówi sobie na własną rękę pomieszkanie w hotelu lub u znajomych, niech nadmieni o tem przy zgłoszeniu.

Prócz wymienionych prelegentów w programie wykładów obiecało swój udział w kursie także: profesor dr. Józef Milewski i kilku innych profesorów uniwersytetu i politechniki.

Imieniem Komitetu Związku katolicko-społecznego we Lwowie.

Ks. Zygmunt Lenkiewicz.

P r o g r a m w y k ł a d ó w.

Wtorek 5 czerwca o godz. 4 po południu. 1. O potrzebie i środkach funduszu dla akcyi katolicko-społecznej, referent: ks. dr. Adam Kopyciński. 2. Najnowszy projekt austr. ustawy przemysłowej w obec majstrów i terminatorów, referent: ks. Leonard Lipke, T. J.

Środa 6 czerwca od godz. 9 rano do 1 w południe. 3. Jak przeprowadzać organizacyę zawodową względnie lokalną chrześcijańską i jak zwalczać organizacyę wrogą, referent: ks. Stanisław Adamski. 4. Organizacya kas chorych i sądów przemysłowych, referent: dr. Janusz Przygodzki. — Po południu od godz. 4 do 7½ wieczór. 5. Jakie zająć stanowisko w obec zasad i taktyki naszych stronnictw antyspołecznych? referent: prof. dr. Włodzimierz Czerkawski.

Czwartek 7 czerwca od g. 9 rano do 1 w południe. 6. Jak zorganizować stowarzyszenia i spółki rolnicze oraz spółki oszczędnościowe? Referenci: pp. Artur Zaremba-Cielecki i dr. Franciszek Stefczyk. 7. O włościach rentowych, referent: dr. Henryk Sawczyński. — Po południu od godz. 4 do 7½ wieczór. 8. Jakie zająć stanowisko w obec reformy wyborczej i autonomii kraju, referent: prof. dr. Włodzimierz Czerkawski.

Piątek 8 czerwca od g. 9 rano do 1 w południe. 9. Jak zorganizować opiekę nad wychodźcami? referent: dr. Zbigniew Pazdro. 10. Jak i w jakich kierunkach przeprowadzać obronę prawną ludu? referent: dr. Leopold Caro. — Po południu od godz. 4 do 7½ wieczór. Jaką powinna być prasa katolicka i jak ją rozszerzać? referenci: ks. prof. dr. Kazimierz Waiss i ks. Adam Wesoliński.

Sobota 9 czerwca rano o godz. 9. Wykład względnie wykłady, któreby nie weszły na porządek dzienny w dniach poprzednich.

NB. Po każdym referacie — dyskusya.

Akademia Umiejętności.

Kraków 12 maja.

Dzisiaj w południe odbyło się doroczne uroczyste posiedzenie Akademii umiejętności. Na trybunie zajął miejsce protektor zastępca JE. Julian Dunajewski, obok niego prezes JE. Stanisław hr. Tarnowski, jeneralny sekretarz prof. Bolesław Ulanowski i tegoroczny prelegent prof. Stanisław Smolka. Na około estrady zasiedli na fotelach członkowie Akademii tak miejscowi, jak przybyli ze Lwowa. Naprzeciw estrady w pierwszym rzędzie zaproszeni dostojnicy i naczelnicy władz, a dalej publiczność i panie.

Posiedzenie zagaił protektor-zastępca JE. Julian Dunajewski, poczem przemawiał prezes JE. Stanisław hr. Tarnowski.

Z kolei sekretarz generalny prof. dr. Ulanowski złożył sprawozdanie z czynności Akademii w roku ubiegłym. Na wstępie poświęcił żałobne wspomnienie zmarłym członkom Akademii: Tomkowi, Kawczyńskiemu, Karlińskiemu, Curie, Romanowi Pilatowi i Kalinie poczem zaznaczył najważniejsze momenty z działalności i rozwoju Akademii w roku ubiegłym. Z ruchu wydawniczego podaje drukowane sprawozdanie sekretarza następujace szczegóły:

Zarząd akademii wydał ze względu na jubileusz Mikołaja Reja dwie publikacye, niezależnie od tych, które przekazane zostały pojedynczym wydziałom lub komisyom „Zwierciadło" Reja zostało przedrukowane, jak najściślej wedle wydania z r. 1567 pod kierunkiem pp. Czubka i Łosia. Wspaniałe i kosztowne to wydawnictwo dla tego mogło się ukazać, że z jednej strony drukarnia Uniwersytecka roboty dokonała za częściowy jedynie zwrot wyłożonych kosztów, a z drugiej, że zasłużona firma „Gebethner i Wolff" w Warszawie zakupiła za znaczną kwotę 300 egzemplarzy tej publikacyi i rozsprzedaż na swój wzięła rachunek.

Drugiem, pod względem typograficznym na uwagę zasługującem wydawnictwem, jest „Modlitewnik dla kobiet z w. XVI", wydany przez p. Stanisława Ptaszyńskiego.

Nadto zarząd ogłosił w opracowaniu bibliotekarza Akademii prof. Czubka „Katalog rękopisów Akademii Umiejętności w Krakowie", przez co korzystanie z bogatych zbiorów rękopiśmiennych Akademii znacznie zostało ułatwione. W najbliższym czasie ukaże się wyczerpujący „Katalog wydawnictw Akademii i prac w nich pomieszczonych". Roboty wstępne do tej publikacyi, z pewnością bardzo użytecznej, są już w toku.

Komitet redakcyjny „Encyklopedyi polskiej" odbył w roku ubiegłym szereg posiedzeń poświęconych ułożeniu programu szczegółowego dla całego dzieła, oraz porozumieniu się z współpracownikami, których zaproszono do napisania artykułów, składających Encyklopedyę. Co do pierwszego uchwalono, podzielić cały przedmiot na XIX działów t. j.: Geografia fizyczna, Antropologia, Język, Archeologia, Początki kultury słowiańskiej, Historya polityczna, Geografia historyczna, Statystyka, Stosunki gospodarcze, Ustrój prawny i społeczny, Kościół, Szkolnictwo, Środki oświaty po za szkołą, Obyczaj, Wojsko i wojna, Historyczne nauki pomocnicze, Sztuka i muzyka, Literatura piękna, Literatura naukowa. Całość obejmie 500 ark. druku. Zaproszono do współpracownictwa około 150 autorów i przeważnie zawarto już z nimi umowy o napisanie powierzonych im prac. W ciągu najbliższych miesięcy lista współpracowników będzie ostatecznie skompletowaną i jest nadzieja, że z początkiem roku 1908 będzie można przystąpić do wydawnictwa Encyklopedyi.

Następnie prof. dr. Stanisław Smolka wygłosił odczyt pt. „Młodość Lubeckiego", przyjęty oklaskami.

Sekretarz generalny ogłosił nazwisko nowego czynnego członka krajowego na wydziale filologicznym prof. dra Józefa Kallenbacha.

Również jeneralny sekretarz ogłosił, że nagrody z fundacyi Barczewskiego przyznano: 1) za najlepsze dzieło historyczne „Szkice z XI. wieku" prof. drowi Tadeuszowi Wojciechowskiemu we Lwowie; 2) za najlepsze dzieło malarskie „Cykl 10 studyów krajobrazowych" artyście-malarzowi i poecie Stanisławowi Wyspiańskiemu w Krakowie. 3) Nagrodę 2000 kor. z fundacyi bł.p. Warschauera przyznano drowi Sokołowskiemu z Warszawy za II tomowe dzieło o chorobach wewnętrznych.

Motywa przyznania nagród z fundacyi Barczewskiego za najlepsze dzieło historyczne i malarskie są następujące.

Z a p r a c ę h i s t o r y c z n ą. W przeszłym roku Akademia przyznała nagrodę Barczewskiego za dzieło historyczne monografii p. Tretiaka o Juliuszu Słowackim, zastrzegając dziełu p. Wojciechowskiego pt.: „Szkice z XI. wieku" prawo ubiegania się o tę nagrodę w roku bieżącym. Według brzmienia obowiązującej w przedmiocie tych nagrod ordynacyi, „dzieło przekazane do uwzględnienia w roku następnym" ma bezwarunkowo otrzymać zastrzeżoną nagrodę, jeżli się nie pojawi wówczas dzieło przewyższające je wartością". Komitet powołany do przedstawienia Akademii wniosków na rok bieżący, rozpatrywał się skrzętnie na kilku posiedzeniach w produkcyi literackiej polskiej za rok 1905 i przedewszystkiem wziął pod uwagę następujące dzieła: monografię p. Tokarza: „Ostatnie lata Hugona Kołłątaja", ks. prałata Chotkowskiego: „Historya polityczna dawnych klasztorów panieńskich w Galicyi (1773—1848)", studyum p. Fr. Rawity Gawrońskiego p. t.: „Bohdan Chmielnicki do elekcyi Jana Kazimierza", obszerna praca p. Przemysława Dąbkowskiego: „Rękojemstwo w prawie polskiem średniowiecznem" i ostatnią część 8-tomowego dzieła p. Aleksandra Kraushara pt.: „Towarzystwo warszawskie Przyjaciół nauk 1800—1832". Ponieważ żadne z wyliczonych dzieł nie dało komitetowi podstawy do zastanowienia się nad pytaniem, czy które z nich, jako przewyższające wartością książkę p. Wojciechowskiego, mogłoby się w b. roku ubiegać o nagrodę Barczewskiego, przeto komitet w myśl przeszłorocznej uchwały pełnego zgromadzenia Akademii, stawia obecnie wniosek, ażeby nagroda Barczewskiego przyznaną została „Szkicom z XI. wieku" prof. Wojciechowskiego.

Z a d z i e ł o m a l a r s k i e. W ciągu narad nad produkcyą artystyczną polską w roku 1905, komitet stwierdził przedewszystkiem, że była ona wydatniejszą, niż w roku poprzednim i że miała też w pewnej mierze wyższą artystyczną wartość. Chociaż komitet nie ma prawa przedstawić do nagrody żadnego dzieła architektonicznego, rzeźbiarskiego ani rytowniczego, to jednak zaznacza, że dzieła architektoniczne Krakowa roku 1905 nie stały niestety na wysokości nawet słabszych nowszych budowli zagranicznych. Przeciwnie, co do rzeźby, wybijały się na pierwszy plan niepospolite dzieła prof. Laszczki i p. Jana Szczepkowskiego, „Karyatydy" p. Szymanowskiego i p. Ludwika Puszeta: „Śmierć z królikiem". W dziedzinie grafiki polskiej wybija się świetnie coraz to więcej na pierwszy plan p. Pankiewicz swemi akwafortami. Wymienić także należy akwaforty p. Stankiewiczówny.

W zakresie malarskim zaznacza komitet bardzo poważnie wzrastającą ze względu na wartość produkcyę w dwóch zwłaszcza dziedzinach: krajobrazu i portretu. Na czele kilku wybornych portretów z r. 1905 stał znowa pełen siły ducha i głębokiej poezyi portret własny Jacka Malczewskiego, oraz bardzo bliski dziedzinie portretu tryptyk pod tytułem „Koncert", owiany znaną artysty wyobraźnią, a odznaczający się jemu tak właściwą plastyką. Za Malczewskim szły całkiem odrębne w technice, ale w swoim rodzaju bardzo dobre portrety prof. Mehoffera, zwłaszcza „Mężczyzny w kontuszu".

Dalej wymienić należy subtelnie odczute i równie subtelnie oddane dzieła p. Wojciecha Weissa, jak portret „Cellisty", oraz „Portret przy lampie" o wybornie traktowanem oświetleniu, następnie wdzięczną „Rusinkę" prof. Axentowicza i „Portret prezydenta Friedleina", wreszcie portrety dr. Dunina i prof. Zdziechowskiego przez p. Krzesza, którego wszechstronność tematów, oraz wielką płodność komitet z prawdziwem podniósł uznaniem. Na najpierwszy plan jednak w dziedzinie portretu wybijały się znowu w roku minionym niepospolite dzieła p. Olgi Boznańskiej. Dwa zwłaszcza z pośród nich specyalnie zajęły uwagę komitetu: „Portret p. Gottlieba młodszego" i „Portret damy" siedzącej, o szczerym uroku szlachetnej kobiecej sylwetki, znowu w mgle niby tonącej, a w której przecież wsród techniki plamami, głębokie poczucie rysunku jest całkiem widoczne.

Malarstwo rodzajowe skąpiej, niż zwykle przedstawiało się w roku minionym. Na czele niezawodnie stały tu typy „Górali" p. Sichulskiego, pełne aż nazbyt silnej charakterystyki, ale i wielkiej prawdy zarazem, sceny huculskie p. Maszkowskiego, oraz dobrze skomponowany „Czarny sztandar" p. Hirszenberga.

I portret jednak i malarstwo ludowe przewyższała niezawodnie w r. 1905 produkcya w dziedzinie krajobrazu. Szkoła pp. Fałata, Wyczółkowskiego i Stanisławskiego wydała już poważny szereg uczniów, którzy coraz to piękniej zaznaczają się w tworzeniu artystycznem lat ostatnich.

Na ich czele wymienia komitet w r. 1905 wdzięczne, pełne życia i światła obrazy p. Kamockiego, Filipkiewicza, Szczyglińskiego, Stanisława Czajkowskiego, Dąbrowy, Fabijańskiego, Jakimowicza, Procajłowicza, Trojanowskiego i Uziembły, oraz pań Rychter-Janowskiej i Maryi Wodzińskiej. Prof. Julian Fałat dał znowu w ciągu r. 1905 kilka silnych w kolorycie, a głęboko odczutych krajobrazów, z pomiędzy których wyróżniały się zwłaszcza „W parku", „Wiosna" i „Arco". Krajobrazy prof. Stanisławskiego, czy drobniutkie rozmiarami, czy rzadziej większe, odznaczały się jak zawsze głęboką poezyą, świetnem traktowaniem świateł, oraz subtelną tonacyą najdelikatniejszych efektów natury; na czele jego produkcyi w r. 1905 stały bezsprzecznie dwa krajobrazy z wiatrakami, oraz pełen głębokiego nastroju „Ranek wilgotny", w którym artysta znowu dowiódł nader delikatnie swego umiłowania dla nieśmiertelnych dzieł Corota.

Zupełnie inne były, pełne grozy i pustki, tatrzańskie krajobrazy prof. Wyczółkowskiego; znaczna ich ilość, a mimo jednostajności tematu wielka rozmaitość, działały wprost zdumiewająco; nader subtelne w traktowaniu „Mgły" i opary tatrzańskie, oraz kamieniste dzikie widoki Czarnego Stawu odznaczały się prawdziwie niezwykłem odczuciem groźnej górskiej przyrody i jej głębokich efektów i można powiedzieć, że dawały po raz pierwszy wyobrażenie, jakie skarby wrażeń i motywów czekają jeszcze artystów w Zakopanem.

Ale pomimo wszystkich wysokich zalet wymienionych utworów, Komitet uznał, iż nowością swą, subtelnością, wszechstronnością w traktowaniu efektów świetlnych, oraz wyjątkowo głęboką poezyą odznaczały się w samym początku r. 1905 wystawionych dziesięć „Studyów pejzażowych" p. Stanisława Wyspiańskiego.

Temat nieledwie jeden i ten sam, dziesięć razy powtórzony, a ani razu tak samo, sprawiający wrażenie za każdym razem odmienne a zawsze równie głębokie: w głębi kopiec Kościuszki, między nim a pierwszym planem biegnący środkiem tor kolejowy z dołami i polami po obu bokach; pory roku tylko odmienne i inne pory dnia: jesień o tonach żółtawo-rudych, wiosna o ledwo zjawiającej się bladej zieleni na drzewach i na mokrej ziemi, zwłaszcza zaś śniegiem okryte pola, to w chwili silnego mrozu, to w chwili błotnistego roztopu, albo we mgłę spowite. W tych zimowych krajobrazach zwłaszcza dowiódł artysta prawdziwie silnego poczucia i oddania wszelkiego rodzaju efektów świetlnych w jednym i tym samym temacie. Wyjątkowo głębokie odczucie zjawisk przyrody, z wielką prostotą i siłą, a przytem z subtelnością niekiedy wprost zadziwiającą oddane, odznaczały te niepospolite dzieła.

Całkiem doskonałemi one nie są, plany pierwsze są w nich niemal stale nadto pobieżnie wobec planów dalszych traktowane, ale szeroka skala tych utworów, oraz do największych granic delikatności dochodząca subtelność w traktowaniu efektów światła, przypominająca nieraz powiewne krajobrazy Claude-Moneta, wysuwały te dzieła p. Wyspiańskiego w produkcyi krajobrazowej r. 1905, z pośród wszystkich wymienionych pejzażów, na plan pierwszy. Komitet też, zastrzegając ewentualnie na rok przyszły prawo do ubiegania się o nagrodę „Portretowi kobiecemu" p. Boznańskiej, poleca Walnemu Zgromadzeniu Akademii do nagrody za rok 1905 „Cykl 10 studyów krajobrazowych" p. Stanisława Wyspiańskiego.

Posiedzenie skończyło się o godz. 1½ w południe.

Kraków 12 maja.

W posiedzeniu Akademii wzięli udział delegat radca dworu Fedorowicz, prezydent sądu wyższego JE. Hausner, JE. hr. Antoni Wodzicki, dyrektor kolei państwowych Horoszkiewicz, szef nadprokuratoryi państwa radca dworu Wędkiewicz, radca dworu Szlachtowski, prezydent miasta Leo, prezes krakowskiego tow. rolniczego Zdzisław hr. Tarnowski, prezydent sądu krajowego radca dworu Łukaszewski. Nie byli obecni na posiedzeniu kardynał ks. Puzyna i ks. biskup Nowak.

Ze Lwowa, oprócz wymienionych wczoraj, przybyli prof. Dembiński, prof. Till i prof. Kallenbach.

Po posiedzeniu które się skończyło o wpół do 2 odbyło się śniadanie składkowe w Grandhotelu.

Parlamentarna Rosya.

Otwarcie Rady państwa.

Otwarcie Rady państwa, zreorganizowanej na Izbę wyższą, odbyło się wczoraj w Petersburgu, po nabożeństwie, odprawionem przez metropolitę.

Prezydent hr. S o l s k i wygłosił mowę, w której przedstawił jako zadanie każdego obywatela: współdziałanie w uzdrowieniu ciężkich cierpień ojczyzny. Zadanie to spada także na zreorganizowaną Radę państwa która dotąd była najbliższym doradcą rosyjskich władców i wiernym wykonawcą ich idei. Przez dodanie wybieranych członków wchodzi Rada państwa w najściślejszą styczność z ludnością, co dodaje jej nowej siły. Jakkolwiek utworzenie Dumy zmienia kompetencyę Rady państwa, zostaje jej jednakowoż zabezpieczony znaczny udział w pracy. Mowca zaznaczył dalej, że Rada państwa ma się dalej starać o doprowadzenie do harmonii nowych podstaw Rosyi ze staremi i z warunkami zdrowego rozwoju.

Po odczytaniu przysięgi posiedzenie zamknięto.

Z kuloarów Dumy.

Orędzie carskie.

Orędzie carskie zrobiło na ogół wrażenie nie złe; członkowie Dumy przyjęli je jednakże milcząco, co w znacznej mierze położyć należy na karb pewnego zakłopotania chłopskich członków Dumy. Natomiast po prawej stronie, gdzie zebrał się senat, odezwały się gromkie oklaski. Bardzo niechętnie wysłuchała mowy grupa socyalistów chłopskich. Radykalni posłowie twierdzą, że mowa, ze stanowiska rządu, jest dobrą, ale może jednakże zmienić stanowisko „kadetów". Umiarkowani posłowie obawiali się, że mowa

zawierać będzie zwroty szorstkie, obecnie cieszą się oni, że mowa ich nie zawierała.

Organ partyi kadetów „Riecz" pisze: Mowa tronowa wprawdzie z wielką sztuką wymija rzeczy drażliwe, w istocie jednak rząd chwieje się na drodze pomiędzy fantastyczną obawą przed „Czerwonymi", a utopijnemi nadziejami na temat „Czarnych" i stoi w miejscu, podczas gdy naokoło wszystko naprzód idzie. Nie widać u rządu żadnego planu.

Adres do tronu.

„Nasza Żyźń" donosi, że projekt adresu do tronu, rozpatrywany obecnie w komisyi stronnictwa kadetów, domaga się amnestyi, gwarancyj obywatelskich i politycznych, wolności dla wszystkich obywateli i zwalenia muru, oddzielającego dzisiaj monarchę od Dumy.

Żądanie amnestyi.

Partya kadetów, związek 30 października a także cała prasa rosyjska z wielkim naciskiem domagają się amnestyi i oświadczają, że sprawa amnestyi jest pierwszem żądaniem, jakie Duma ma do spełnienia. Ogólnie też spodziewają się, że rząd przed tem żądaniem ustąpi, inaczej bowiem konflikt między Dumą a rządem byłby nieunikniony. Niektóre pisma donoszą nawet, że rząd oświadczył już przywódcom kadetów, iż jest skłonnym do udzielenia amnestyi, ale z wyłączeniem osób, uwięzionych z powodu zamachów. Duma jednak na taką częściową amnestyę absolutnie się nie zgodzi i ogólnem jest mniemanie, że bez amnestyi powszechnej nie nastąpi pokój między narodem a rządem.

Stanowisko posłów polskich.

Posłowie polscy do Dumy rosyjskiej odbyli w dniach 9 i 10 bm. trzy posiedzenia, poświęcone w całości sytuacyi politycznej i stanowisku, jakie reprezentacya polska ma zająć w Dumie. Deklaracya polityczna posłów polskich będzie odczytana w Dumie w przyszłym tygodniu, w odpowiedzi na mowę tronową.

Posłowie polscy z Litwy uchwalili utworzyć osobne Koło, grupę terytoryalną, która wszakże będzie miała stałe stosunki z reprezentacyą Królestwa. W tym celu będzie utworzona specyalna delegacya, złożona z posłów Królestwa, Litwy i Rusi. Prezesem klubu posłów polskich z Litwy ma zostać p. Woyniłowicz. Zadecydowanem jeszcze nie jest, czy klub ten obejmie tylko Litwę z Białorusią, czy też także Ukrainę, Podole i Wołyń. Wiele głosów odzywa się za utworzeniem trzech oddzielnych polskich kół parlamentarnych, odpowiadających trzem odłamom dawnej Rzeczypospolitej, więc Koła Królestwa Polskiego, Koła Litwy z Białą Rusią i Koła Ukrainy z Podolem i Wołyniem, a prawdopodobnie i Zadnieprzem. Łącznikiem zaś między temi trzema kołami byłaby specyalna delegacya, z łona ich wybrana.

Program Koła krajowego dla Litwy i Białorusi opracować ma komisya, do której weszli ks. biskup Ropp, Szczęsny Poniatowski, Leon Petrażycki, Aleks. Lednicki i Roman Skirmunt.

Ziemi dla chłopów!

Kwestya agrarna zaczyna już być niepokojącą. Omawia ją cała prasa rosyjska jako najważniejszy problem społeczno-polityczny w Rosyi. Partya kadetów ogłosiła już nawet swój program, który w streszczeniu opiewa następująco:

W celu dokonania nowego podziału ziemi na korzyść bezrolnej lub małorolnej ludności włościańskiej, ma być dokonane przymusowe wywłaszczenie gruntów: państwowych, apanażowych (udieły), gabinetowych (prywatnych cesarskich), kościelnych, oraz będących prywatną własnością instytucyj i osób.

Z dóbr prywatnych postanowiono wyłączyć od przymusowego wywłaszczenia następujące kategorye:

a) posiadłości nieznacznych rozmiarów, jakich wymagają warunki gospodarcze;

b) dobra lub ich część, które przez uprawnione do tego instytucye byłyby uznane, jako mające doniosłe znaczenie dla kultury rolnej, w charakterze gospodarstw intenzywnych lub wzorowych;

c) grunta, na których znajdują się fabryki lub zakłady przemysłowe lub gospodarczo techniczne, w rozmiarach, bezwarunkowo niezbędnych dla tych przedsiębiorstw lub warunków techniki (grunta pod zabudowania, składy itd.).

Plantacyom burakowym przy cukrowniach i gorzelniach mają być przyznane pewne ulgi i pewne uprzywilejowane termina, po których upływie mają one przejść na rzecz ogólnego funduszu gruntowego. Ziemia, na której znajdują się budynki mieszkalne, sady, ogrody i winnice nie podlega wywłaszczeniu, jeżeli to nie będzie koniecznem dla usunięcia tak zwanych szachownic.

Ziemie, pochodzące z wywłaszczenia posiadłości wyżej wymienionych, tworzą państwowy fundusz agrarny, z którego tworzyć się będą parcele i oddawać w długoterminową dzierżawę — bez prawa ich sprzedawania — za czynsz dzierżawny, którego wysokość zależeć będzie od dochodów, jakie ziemia dać może, oraz od wysokości wogóle podatku gruntowego.

„Nadziały" otrzymają włościanie bezrolni lub małorolni, którzy gospodarują na nadziałach, otrzymanych niegdyś podczas reformy stosunków włościańskich i na własnych gruntach prywat. lub wydzierżawionych. Reforma agrarna rozciągać się także będzie i na bezrolnych robotników wiejskich. Za normalny sposób zabezpieczenia stanu włościańskiego uważać się będzie taki obszar ziemi, czy też taka jej ilość, jaka jest w danej miejscowości niezbędną dla pokrycia przeciętnych potrzeb wyżywienia się, ubrania i opędzenia ciężarów publicznych.

Na zapytanie: co projekt powyższy daje rolnikom i na jakie ich wystawia niebezpieczeństwo? odpowiada „Riecz", naczelny organ kadetów, w sposób następujący:

„Przeprowadzenie tego projektu pozbawiłoby większych właścicieli ziemskich całej ich prywatnej własności, z małym tylko wyjątkiem, a oddałoby ją w ręce rolników, zajmujących się osobiście rolnictwem. Wielka własność ziemska zniknęłaby w Rosyi bez śladu a z nią razem i wielowiekowe przywileje stanowe posiadaczy ziemskich. Rosya chłopska stałaby się prawdziwie demokratyczną, stałaby się krajem odrodzonych, gdzie ludowi, to jest pracowitej ludności rolniczej, przyszłoby odgrywać rolę naczelną w życiu politycznem i społecznem. Wobec tych niezwykłych doniosłości następstw, których głębi i znaczenia niektórzy członkowie zjazdu zdawali się nie odczuwać i nie pojmować, pewne szczegóły projektu nikną w perspektywie, usuwają się w jakąś dal mglistą. Pióro odmawia po prostu pisania, a język mówienia o tych szczegółach, o drobnych brakach lub niedokładnościach projektu agrarnego".

Nader wymownym komentarzem do projektu agrarnego stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego jest okolicznośc, iż rosyjscy właściciele ziemscy, przerażeni z jednej strony rozruchami agrarnymi a z drugiej projektowanem wywłaszczeniem ich ze ziemi (projekt dawniejszy byłego ministra rolnictwa Kutlera, prawie identyczny z projektem kadeckim), ofiarowali dotąd państwowemu Bankowi włościańskiemu dobra swe na natychmiastową sprzedaż w ogólnej wartości 380 milionów rubli.

Kronika.

Lwów, dnia 12 maja 1906.

Kalendarzyk.

W niedzielę 13 maja Serwacego. — Gr. kat. Jakowa Ap. — Kal. słow. Ciechosława.
Wschód słońca 4·30, zachód 7·24.

W poniedziałek 14 maja Bonifacego. — Gr. kat. Jermyi — Kal. słow. Dobiesława.
Wschód słońca 4·29, zachód 7·25.

We wtorek 15 maja Zofii M. i 3 Córek. — Gr. kat. Aftanazya M. — Kal. słow. Strzeżysława.
Wschód słońca 4·28, zachód 7·27.

We środę 16 maja Jana Nepomucena. — Gr. kat. Tymofieja. — Kal. słow. Wieńczysława.
Wschód słońca 4·27, zachód 7·28.

Do dzisiejszego numeru dołączamy nr. 18 „Ziarna" dla tych Szan. prenumeratorów, którzy je abonują.

— **Odkopywania na Wawelu** Krakowscy i lwowscy członkowie „Akademii umiejętności" zwiedzali wczoraj, oprowadzani przez dyrektora Hendla, dotychczasowe prace na Wawelu, szczególnie odkopywanie w dziedzińcu zamkowym starych budynków, które doprowadzono do 6½ metra. Odkopywanie odbywało się kosztem kraju do głębokości 2·5 metra, dalej kosztem akademii. Znaczenie budynków będzie można ocenić dopiero po zupełnem ich odkopaniu.

— **Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski** powrócił wczoraj do Wiednia ze Skały.

— **Ze sfer notaryalnych** Notaryusz Jan Meleszkiewicz przeniesiony z Niżankowic do Mikuliniec.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Odznaczony Mant. i Rok.: ks. Joachim Motykiewicz, b. dziekan świrski, proboszcz w Brzozdowcach. Instytuowany na probostwo w Althütte ks. Jan Mościcki. Przeniesieni: Ks. Maryan Jakubowski z Zimnowody do Waręża; ks. Antoni Szwarz z Zaleszczyk do Buczacza; ks. Mieczysław Zawadzki z Buczacza do Zaleszczyk.

Dyecezya przemyska ob. łać. Przeniesieni: ks. Błażej Stopa wikary z Wielowsi na dyrygensa do Niebylca; ks. Józef Szurek administrator w Radawie na wikarego do Wielowsi; ks. Paweł Domin wikary w Kańczudze do Zaleszan; ks. Piotr Bajek wikary w Zaleszanach do Kańczugi.

Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: XX. Expozyci: X. Marcin Zuziak z Nagoszyna do Przydonicy; X. Ignacy Mordawski z Przydonicy do Pogórskiej woli; ks. Michał Leżon z Pogórskiej woli do Kamionki małej; ks. Stefan Tabaszewski z Kamionki małej do Ochotnicy; ks. Fr. Borowiecki z Ochotnicy do Nagoszyna.

— **Z kraj. rady szkolnej.** Kierownik ministerstwa oświaty nadał Sabinie Loosównie i Wiktoryi Urbańskiej w Tarnopolu tytuł dyrektorek.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Z. Babkę naucz. kier. w Stryju, T. Liskowackiego naucz. kier. w Chorostkowie, St. Mossoczową naucz. w Białymkamieniu, Michała Karola w Iwankowie, Adolfa Skopowskiego w Bursztynie, Alfreda Beigerta, kier. w Milczycach;

nauczycielkami szkół 2-klasowych: Z. Pokornównę w Ożydowie, B. Bezwińską w Łanowcach;

nauczycielami szkół 1-klasowych: Semczyszyna w Poczapach, Aleksandra Tschuka w Oleksińcach, Wandę Leśniakowską w Oryszkowcach na przysiółku Kalinówka, W. Bobika w Nowosiółce, przeniosła: J. Hummla, naucz. kier. w Kałuszu, do Zbaraża, oraz przeniosła w stan spoczynku Z. Narolską, naucz. w Nazawizowie.

— **Sprzedaż Szczawnicy.** Zarząd Akademii umiejętności w Krakowie uchwalił sprzedać Szczawnicę. Ogłoszenia pod firmą zarządu akademii pojawią się w tych dniach.

Kronika lwowska.

÷ **Z miejskiego muzeum przemysłowego.** Na posiedzeniu rady nadzorczej miejskiego muzeum przemysłowego wybrano na nowe trzechlecie prezesem p. Jana Frankego, zastępcą I. p. A. Getritza, zastępcą II. p. W. Rawskiego. Do komitetu wykonawczego weszli pp. G. Bisanz i dr. A. Lisiewicz, a jako zastępcy pp. K. Schayer i J. Wczelak, do komisyi lustracyjnej pp. N. Gabrynowicz i Niemczynowski.

÷ **Zamknięcie szkoły lasowej.** Jak wiadomo, minął w ciągu bieżącego tygodnia termin, naznaczony przez wydział krajowy do ponownego wpisywania się słuchaczów lwowskiej szkoły lasowej a żaden ze słuchaczów do wpisów się nie zgłosił. Obecnie możliwe byłyby tylko wpisy za specyalnem pozwoleniem wydziału krajowego. Wypadek ten jednak nie zajdzie, ponieważ wszyscy słuchacze postanowili opuścić gremialnie szkołę lwowską i w następnym roku szkolnym, o ile wydział krajowy nie przychyli się do ich żądań, wpisać się na inne zakłady tego rodzaju w obrębie monarchii. Znaczna część słuchaczów opuściła już Lwów, reszta wyjeżdża w najbliższym czasie. Dziś w południe delegacya słuchaczów była u poszczególnych profesorów zakładu celem pożegnania się z nimi i wyrażenia im przy tej sposobności pełnego zaufania.

Co do dalszych losów szkoły lwowskiej, to w obec tego, że nikt ze słuchaczów się nie wpisał, będzie ona zamkniętą do końca roku szkolnego, a otwarcie jej nastąpi dopiero z nowym rokiem. Strajkujący słuchacze, o ileby który z nich chciał się wpisać do szkoły we Lwowie, tracą cały rok i mogą być przyjęci tylko na ten kurs, który obecnie opuścili.

÷ **Włościanie** w ostatniej lwowskiej wystawie targowo-hodowlanej wzięli pod każdym względem wybitnie duży udział. Notowaliśmy już onegdaj, że wystawców włościan było 141 a sztuk bydła wystawili, oni 250. W niedzielę, w dzień otwarcia wystawy zwiedziło ją przeszło 1000 włościan, bo z samego pow. przemyskiego przybyło ich 500. Tymczasem „Diło" w swej zawiści zarzuca komitetowi Towarz. gospodarskiego, że nie rozwinął należytej agitacyi, aby włościanie wzięli udział w wystawie i dlatego zwiedziło ją tylko kilkudziesięciu włościan. Jest to najzupełniejsza i podwójna nieprawda. Wycieczki gremialne włościańskie liczyły około 1000 uczestników (było ich cztery). Natomiast jest notorycznie wiadomem, że ze strony tych, których reprezentuje „Diło", usilnie agitowano wśród włościan ruskich, aby jej nie obsyłali i nie zwiedzali.

P. dr. Jan Paygert pisze o tej wystawie w „Rolniku": „Wystawa, skromnie nazwana targowo-hodowlaną, wykazała tak w dziedzinie chowu bydła, jak i w dziale chowu nierogacizny w porównaniu z rokiem 1894 — data ostatniej krajowej wystawy — olbrzymie postępy zarówno w kierunku uszlachetnienia, jak i ujednostajnienia ras. Wykazała naocznie rezultaty konsekwentnej i wytrwałej pracy w raz przyjętym i za dobry uznanym kierunku. Przeszło 500 sztuk z gospodarstw większych, przeszło 250 sztuk ze stajen włościańskich stanęło do popisu, który przeszedł oczekiwania tak urządzających wystawę, jak i samych wystawców. Dumnymi być mogą z swego dzieła i ci, którzy akcyą podniesienia hodowli krajowej kierowali, i ci, którzy temu kierownictwu ochotnie się poddawali i na wezwanie stawić się nie omieszkali. Oczywiście na pierwszy plan wysunęły się Simenthalery i Oldenburgi wśród bydła, a Yorkshiry wśród nierogacizny, nie brakło jednak bardzo pięknych okazów siwego bydła alpejskiego (Szwyce i Algauery) — oraz świń westfalskich.

„Z nazwiskami: hr. Kazimierza Badeniego, Jana Breuera, ks. Witołda Czartoryskiego, Tadeusza Fedorowicza, Hulimków, Irsayów, Karola hr. Lanckorońskiego, książąt Lubomirskich, Kazimierza Obertyńskiego, Ostaszewskich, Oskara Schnella, Bolesława Śmiałowskiego, Wiktorów itd. itd. już przywykliśmy się spotykać tam, gdzie mowa o rozwoju hodowli bydła lub nierogacizny. Ale teraz obok tamtych stanęli do popisu i współzawodnictwa z grona większych właścicieli: Marya Bohosiewiczowa, Mieczysław Brykczyński, Stefan Janko, Wiktor Jasiński, Aleksander Kruzenstern, Jan Krzyżanowski, Józef Myszkowski, Dyonizy Pogłodowski, Teresa księżna Sapieżyna, Bronisława Seferowiczowa, Jan Sołowij, Antoni Skrzyński, Jerzy i Herman Turnauowie i w. i.

„Na tych liczyliśmy — tych widzieć spodziewaliśmy się. Natomiast prawdziwą a radosną niespodziankę zgotowali nam tacy wystawcy, jak Mikołaj Mełnyczuk, Michał Prociuch, ksiądz Wainicki, Leopold Kühner, Iwan Danyluk, Ks. Bardzik, Michał Hałunka, Mikołaj Hajowy itd. itd. Przeszło stu wystawców włościan — przeszło 250 sztuk ślicznego bydła włościańskiego — to prawdziwy tryumf akcyi Towarzystwa gospodarskiego, akcyi, która, jak tego mieliśmy dowody, ma nie tylko ekonomiczne, ale i doniosłe społeczne znaczenie."

÷ **Pierwszy festyn** wiosenny techników odbędzie się jutro 13 bm. na placu powystawowym.

÷ **Plac św. Jura.** Plac ten jest własnością grecko-katolickiej metropolii, jednak obciążony serwitutem na rzecz gminy co do prawa przejazdu publicznego drogą, urządzoną kosztem gminy i innemi zastrzeżeniami. Sprawa uporządkowania tego stosunku, praw i obowiązków, była w ostatnich latach przedmiotem dość długich rokowań, które obecnie zakończone zostały obopólnem porozumieniem, a owocem ich będzie między innemi — w myśl onegdajszej uchwały magistratu — pojawienie się na murze obok wejścia do cerkwi św. Jura tablicy w językach polskim i ruskim, oznajmiającej, że plac ów jest własnością gr. kat. metropolii.

÷ **Koniec idyllii żołnierkiej na wałach Hetmańskich.** Od dłuższego czasu gromadziły się na wałach Hetmańskich wielkie tłumy żołnierzy rozmaitego rodzaju broni. Młodzi synowie Marsa obrali sobie planty śródmiejskie za miejsce schadzek z piastunkami, służącemi itd. W porze popołudniowej, osobliwie w święta, roiło się formalnie od mundurów wojskowych, co tamowało zupełnie ruch publiczności, udającej się do teatru miejskiego i Colosseum i powracającej z widowisk. Przytem zachowanie się niektórych par romantycznych bynajmniej nie oddziaływało budująco na młodzież, pragnącą korzystać z przedstawień popołudniowych. Odtąd wały Hetmańskie nie będą już „w stanie oblężenia", gdyż władze wojskowe zakazały żołnierzom tłumnego gromadzenia się i wystawywania na tych plantach, a nieposłuszni rozkazowi będą pociągani do odpowiedzialności. Komendzie wojskowej należy się uznanie za to racyonalne zarządzenie. Byłoby także pożądanem, aby sfery kompetentne usunęły z wałów Hetmańskich czarną giełdę, która jest istną plagą i tamuje wszelki ruch w najbardziej ożywionej części miasta.

÷ **Z izby sądowej.** (*Kradzieże w Winnikach.*) Rozprawa o malwersacye tytoniowe w fabryce winnickiej wlecze się dalej wolnem tempem, nie budząc większego zainteresowania. Z powodu soboty sala była dziś dość pełną, audytoryum jednak przeważnie nudziło się, słuchając monotonnych zeznań przesłuchiwanych dziś świadków. Przesunął się tych świadków cały szereg przed trybunałem, między tymi troje dzieci w wieku 6—9 lat. Około 2 rozprawę odroczono do poniedziałku. Od tego dnia toczyć się ona będzie w małej sali, wielka bowiem zajętą będzie przez sąd przysięgłych.

÷ **Jubileusz kompozytorski.** Onegdaj w sali stow. kupców i młodzieży handl. odbył się pod artyst. kierown. pani Aleksandry Dąbrowskiej-Skowrońskiej wieczór wokalny, urządzony przez uczniów i uczenice jej szkoły, ku uczczeniu 25-letniej pracy kompozytorskiej prof. Maryana Signio. Wykonano piękną baladę p. t. „Zemsta kwiatów", w tłómaczeniu Ed. Grabowskiego, z muzyką jubilata. Baladę tę śpiewali uczniowie i uczenice szkoły śp. Maryi Praun, przed 25 laty w sali ratuszowej z wielkiem powodzeniem. Kompozycya szerszych rozmiarów na chór mięszany i sola z tow. fortepianu, odznacza się charakterystyczną formą i bardzo melodyjnym układem. Jubilata kilkakrotnie wywołano i wręczono mu wieniec od szkoły.

Kronika krajowa.

Strajki rolne. Z Podhajec piszą do „Sł. p." Od dni trzech rozpoczął się w naszym powiecie strajk rolny i obejmuje coraz szersze kręgi. Wybuchł najpierw w Zahajcach, majątku pp. Zeitlebenów tuż pod Podhajcami; strajkujący przeszkadzają chcącym pracować robotnikom i dnia 9 bm. było 16 osób poranionych; pokaleczono konie, porozsypywano kartofle, pocięto uprząż; interwencya starostwa i przybyłego radcy p. Piwockiego nie odnoszą dotychczas rezultatu. Sprowadzono wojsko, które kwateruje się po folwarkach. Za Zahajcami w Białołużnicy spędzono siłą robotników, którzy strajkować nie chcieli. Mużyłów wystąpił nadzwyczaj gwałtownie (o czem pisaliśmy. P. R.) Za temi wsiami poszły Telacze, Rudniki, Łysa, Hołhocze, Zastawce, Boków, Siółko etc.

W **Kałuszu** za staraniem tamtejszych towarzystw polskich obchodzoną będzie w niedzielę 13 b. m. rocznica Konstytucyi 3 Maja. Rano nabożeństwo, w południe „poranek" w sali magistratu, a wieczorem w sali Sokoła „Wieczornica", na której odegrana będzie sztuka Anczyca „Łobzowianie".

Ze Żmigrodzkiego donoszą nam: U podnóża Karpat w kotlinie rzeczułki „Szczawa" ciągnie się niepocześnej nazwy wieś Samoklęski. Nazwa ta pochodzi zapewne od klęsk elementarnych, które ją corocznie nawiedzają. Wioskę tę od strony południowej ochraniały jakby skrzydłami opiekuńczemi piękne lasy na przestrzeni 4367 morgów od wichrów gwałtownych, jakie tu mają źródło. Ten tylko może mieć pojęcie o nich, prócz miejscowych, komu przytrafiło się tędy przechodzić lub przejeżdżać w porze zimowej. Różne koleje i transmutacye przechodził ten majątek aż nareszcie w r. 1902 dostał się w ręce żydów. Ci panowie rozpoczęli gospodarkę lasową z wandalizmem, niszczą, wyrębują i najmniejsze drzewka i tysiącami fur wywożą w daleki świat. Okoliczne gminy wniosły protest uzasadniony przeciw tej gospodarce żydowskiej. Dnia 14 stycznia 1903 zjechała komisya starostwa w Jaśle i zdaje się bez skutku, bo gospodarka, jak się rozpoczęła, tak trwa aż do tej chwili; 200 morgów pięknej młodzi wyrębał p. Schell z Gorlic, p. Estlein z Łańcuta kończy 500 morgów wyrębywać, pozostawiając jedynie miejsce, gdzie rosły drzewa, a Spółka postawiła parowy tartak, aby resztę lasu zniszczyć. Na domiar złego, jakie powstało przez wyrąb lasu, p. Schell chce przecież być szlachetnym i dobrodziejem gminy, bo zamierzył przeprowadzić korczunek, by tym sposobem przyczynić pola ornego dla gojów. Wniósł podanie do starostwa w Jaśle, aby mu pozwolono na ten interes. Zjechała komisya 21. listopada z. r., ale niestety rzeczoznawcy udaremnili szlachetne zamiary p. Schella. Radość powstała wśród chłopów, lecz nie długo trwała ona. Dnia 23 z. m. rozpoczął pełnomocnik p. Schella nowy wandalizm. Wynajmuje on codziennie do 100 ludzi z okolicznych gmin a ci zbierają suche gałęzie, trzaski, szyszki i składają w stosy a nareszcie palą. Dym ciągnie się daleko, bo dochodzi aż do Jasła. Lecz w Jaśle w siedzibie wszelkich władz nie zbadali jeszcze skąd ten dym pochodzi i nocne łuny. A tak żydzi po swojemu bezkarnie gospodarują, by nawet sam przez się zasiany las zupełnie zniszczyć. W trwodze wielkiej żyją mieszkańcy Samoklęsk, by przy silnym wichrze nie dostał się do zabudowań ogień. Na wzmiankę o niebezpieczeństwie ognia, podniesioną przez mieszkańców gminy, p. pełnomocnik odpowiedział gburowato: „mnie się tak chce, tak być musi, a jeżeli komu grozi niebezpieczeństwo, ten niech sobie potrzebuje pilnować dom". Gmina wnosiła dwa razy do starostwa zażalenie, żandarmerya w Żmigrodzie patroluje codziennie po okolicy, patrzy spokojnie na bezprawie żydowskie, wszyscy mają oczy a nie widzą, mają uszy a nie słyszą i nie odczuwają trwogi mieszkańców Samoklęsk. Czy takie wypalanie rupieci w lesie jest ustawą dozwolone? Czy żydzi będąc właścicielami lasów są wyjęci z pod prawa? Na korczunkach p. Schell w r. z. zasiał na przeszło 10 morgach zboże i zebrał spokojnie a w b. r. dalej kopie wypaleniska i siać będzie owies. To wszystko dzieje się pod bokiem straży bezpieczeństwa, bo do starostwa 18 kilometrów. Gdy taki wandalizm potrwa jeszcze dwa lata, ludzie okoliczni w razie potrzeby nie będą mieć ani drzewa budulcowego ani opałowego a wtedy nazwa Samoklęski przekształci się na „Gołoklęski".

Rusini bukowińscy toczą w dalszym ciągu spór ze swym metropolitą, dr. Reptą. Członkowie deputacyi, która jeździła do Wiednia z zażaleniem na prawosławne władze duchowne, opublikowali obecnie odezwę do „prawosławnego narodu ruskiego", pełną ataków pod adresem metropolity. W odezwie czytamy, iż arcyb. Repta nie ustaje w walce z Rusinami, że sprowadził do Czerniowiec 2000 najcięższych wrogów Rusinów bukowińskich, by ci mu przed jego pałacem urządzili owacyę; że w poniedziałek rozpocznie wizytacyę ruskich parafij po wsiach, by potem przedstawić cesarzowi, że jego ruskim dyecezyanom, nie dzieje się krzywda ze strony cerkwi, a gdyby go gdzie napadnięto, uchodził za męczennika. W odezwie powiedziano, że nie należy metropolity znieważać teraz, kiedy sprawę złożono w ręce cesarza, a powinno się zachować ostrożność i spokój, bo inaczej kryminał. Trzeba przed dr. Reptą stawać oko w oko, wyliczać mu krzywdy i „nie dać się zaciętemu wrogowi zbić z tropu". W taki to sposób p. M. Wasylko i Tow. traktują wobec ludu jego arcypasterzy.

Kronika powszechna.

§ **Ubezpieczenie urzędników prywatnych.** Z Wiednia donoszą: Dziś odbędzie się konferencya izb handlowych w sprawie uchwalonej przez izbę posłów ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Referat izby handlowej wiedeńskiej uważa ustawę w obecnej formie za niemożliwą do przyjęcia, domaga się połączenia sprawy z ogólnem ubezpieczeniem robotników i państwowego przyczynienia się, jak to jest projektowanem przy ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy. Przyczynienie się to państwa zaczynałoby się od 90 koron i stopniowo malałoby, w miarę wzrostu większych płac.

§ **W pałacu Zimowym.** Chwilę odczytania orędzia carskiego w pałacu Zimowym tak opisuje jeden z korespondentów: O pół do 2 popołudniu pojawił się chór śpiewaków w czerwonych kaftanach, obramowanych złotem; za nimi weszło najwyższe duchowieństwo z metropolitami Moskwy, Kijowa i Petersburga na czele. Na znak dany laską przez marszałka dworu zabrzmiały dźwięki hymnu carskiego. Wniesiono insygnia państwowe, za niemi weszli wszyscy dygnitarze państwa. Za dygnitarzami w pewnem oddaleniu postępował car w mundurze pułkownika piechoty, cokolwiek zdenerwowany, za nim carowa-wdowa i carowa. Carowa Aleksandra miała prześliczną białą suknię z długim trenem, bogato ozdobioną złotym haftem. Na głowie miała carowa t. zwany „kokosznik" z dyamentów i pereł i zasłonę z prawdziwych koronek. Na szyi miała wspaniałą kolię brylantową i perły. Carowa Aleksandra była bardzo wzruszona, natomiast twarz carowej-wdowy wyglądała jak z kamienia. Na środku sali przystanął car, powitany przez metropolitę. Po prawej stronie stanęła matka, po lewej carowa. Za carową matką stanął ochmistrz dworu br. Frederiks, wszyscy wielcy książęta i dygnitarze. Następiła dłuższa modlitwa i śpiew cerkiewny. Zauważono, że podczas modlitwy większa część chłopów nie zrobiła znaku krzyża. Obie carowe i cały dwór przeszli następnie przez salę i ustawili się na prawo od tronu. Car, kłaniając się urzędnikom, wstąpił zwolna na tron, przed którym tymczasem umieszczono insygnia państwowe. Za chwilę dał car znak bar. Frederiksowi, a ten podał mu kartkę papieru z mową tronową.

§ **Pierwszy prezydent Dumy rosyjskiej.** Sergiej Andrejewicz Muromcew, potomek starej rodziny szlacheckiej, urodził się w 1850 w Petersburgu. Studya uniwersyteckie odbywał w Moskwie, a potem w Getyndze pod kierunkiem Iheringa. Po promocyi na doktora prawa rzymskiego, habilitował się niebawem jako docent na uniwersytecie moskiewskim, później został szybko profesorem nadzwyczajnym, wreszcie zwyczajnym. Nie zadawalniając się działalnością nauczycielską założył w 1879 czasopismo prawniczo-publicystyczne „Juridijczeskij Wiestnik" i redagował je aż do zamknięcia przez cenzurę w r. 1832. Obok czasopisma grupowała się gromadka polityków czynnych, która wnet zyskała w Moskwie znaczne wpływy. Towarzystwo to rozwiązał rząd, zawieszając pismo. Prof. Muromcew brał także czynny udział w pracach ziemstwa i Rady miejskiej, w ostatnim zaś czasie wstąpił w szeregi politycznych działaczów i pozyskał wielką popularność swemi mowami i odczytami. Przyłączył się on do stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego i jako kandydat tej partyi został wybrany znaczną większością głosów posłem do Dumy z miasta Moskwy.

§ **Spór o dyety.** W gminach, podległych czterem naczelnikom ziemskim w powiecie wilejskim na Litwie, zapadły ciekawe i charakterystyczne uchwały. Włościanie postanowili, iż wybrani do Dumy będą otrzymywali z asygnowanych dla deputowanych dyet po rublu dziennie, resztę zaś, w sumie 9 rubli, powinni odsyłać do gminy dla podziału pomiędzy włościan. Włościanie żądali od naczelników ziemskich zatwierdzenia tego postanowienia, od czego ci ostatni się uchylili i udali się do gubernatora wileńskiego, prosząc o radę, jak umotywować niemożliwość zatwierdzenia podobnegopostanowienia gmin włościańskich. Włościanie dowodzą, iż, pomimo decyzyi sfer rządowych, oni mają prawo tego żądać, bo deputowani są przez nich wybrani.

§ **Orkan.** W czwartek wieczorem w Kolonii i okolicy szalał straszliwy orkan, który szczególnie w dzielnicach nad samym Renem położonych, dał się silnie we znaki. Na wielu domach dachy zostały zerwane lub mury uszkodzone. Na Renie powstał formalny słup wodny, 10 metrów wysoki. Po godzinnem trwaniu orkan ustał. W okolicy orkan poczynił również spustoszenia.

I. Nowo otwarta w naszem mieście przy ulicy Hetmańskiej 8 filia rekomendowanej firmy: Dom Dywanów S. Schein c. i k. nadworny dostawca z Wiednia wzbudza znakomitością swych wyrobów zasłużone ogólne zainteresowanie.

Skrofuliczne dzieci powinny dostawać „Sirolin Roche". Jest to najlepiej przyrządzony kreozot i dzieci chętnie go przyjmują. Opuchłe gruczoły znikają, wilgoć w nosie wysycha. Pomaga skuteczniej jak tran wątrobiany i żelaze, a może być zarówno z niemi, bez zaszkodzenia przez dłuższy czas dawana. Do nabycia w aptekach.

Ze stowarzyszeń.

W lwowskiem kasynie miejskiem w sobotę 19 bm. wieczór humorystyczny.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Opera** (Orefice „Chopin"). We wczorajszem przedstawieniu opery „Chopin" partyę Flory śpiewała p. Collignon-Szymańska, jedna z tych śpiewaczek operowych, które, zdaniem znanego swego czasu „dyrektora" opery lwowskiej p. Grąbczewskiego, były niedostatecznie do sceny przygotowanemi, gdy tymczasem występy ich na estradzie koncertowej cieszyły się zarówno uznaniem publiczności, jak i fachowców. Głos młodej tej śpiewaczki posiada tyle pięknych zalet artystycznych pod względem piękności brzmienia i starannego wyszkolenia, iż tylko żałować należy, że ubiegły sezon operowy minął bezowocnie dla tej artystki a słuchaczom wcześniej nie dał lepszej sposobności poznania tak pięknego głosu. W dowód uznania i sympatyi licznie zebrana publiczność obdarzała p. Szymańską wczoraj licznymi i szczerymi oklaskami, zwłaszcza po trzecim akcie. Na uznanie zasłużył również p. Malawski, który całą partyę Chopina, a zwłaszcza trudny trzeci, akt z prawdziwym artyzmem opracował.

Orkiestrą, która, jak na orkiestrę operową, zbyt jest obecnie zdekompletowaną (36 członków!), kierował bardzo starannie p. Słomkowski. Solo fortepianowe w drugim akcie (nokturn cis-moll) odegrała znakomicie znana artystka p. Marya Sołtysowa; grała tę kompozycyę tak koncertowo, iż słuchacze słusznie dziwili się, dlaczego nie umieszczono tym razem jej nazwiska na afiszu teatralnym. *gr.*—

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego

W niedzielę popoł. „Kopciuszek", wieczór „Żydówka" F. Halevy'ego.
W poniedziałek „Panna praczka".
We wtorek po raz I „Dobrodziej złodziei" wesoła tragedya oryginalności w 5 aktach przez Karola Irzykowskiego i Henryka Mohorta.
We środę „Gejsza".
We czwartek „Dobrodziej złodziei".

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Do Krakowa przybył arcybiskup warszawski ks. Popiel, w przejeździe do Rzymu.

— W krakowskim wydziale lekarskim poruszono myśl wznowienia kursów wakacyjnych dla lekarzy, przerwanych od dwóch lat z powodu stosunków politycznych. Lekarze pragnący uczestniczyć w kursach powinni zgłosić się listownie do redakcyi „Przeglądu lekarskiego" w Krakowie do 26 bm.

— Na odbytej dziś między majstrami piekarskimi a robotnikami konferencyi do porozumienia nie przyszło; robotnicy zadecydują jutro, od kiedy rozpocząć strajk.

— W Podgórzu wybuchł strajk czeladzi piekarskiej.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— Na dzień otwarcia Dumy proklamowały partye socyalistyczne w Królestwie, szczególnie w Warszawie i w Łodzi strajki generalne na znak protestu przeciw Dumie. Strajki te jednak nie udały się. W Warszawie miasto miało wygląd zwykły, sklepy były otwarte, ruch kołowy był normalny. Strajkowali jednak robotnicy fabryczni, szczególnie w okolicy Wolskiej i tam też przyszło wieczorem do zaburzeń. Około 6 popołudniu około 500 robotników z czerwonymi sztandarami przeciągało przez Wolę. Naprzeciw demonstrujących wyszedł oddział kozaków, których robotnicy przyjęli strzałami rewolwerowymi. Przyszło do starcia. Jeden konduktor tramwajowy i dwaj przechodnie odnieśli śmiertelne rany.

W Łodzi zaraz rano zorganizowali socyaliści w dniu 10 maja strajk generalny, jako protest przeciwko otwarciu Dumy. W tramwajach rozbito szyby, wskutek czego musiano je cofnąć do remiz. Na kilku kominach fabrycznych umieszczono czerwone sztandary. Gdy zaczął się formować pochód 400 ro-

botników z czerwonym sztandarem, wojsko dało ognia; niosący sztandar padł trupem, dwie inne osoby odniosły ciężkie rany. W innem miejscu przyszło do starcia między robotnikami narodowymi i socyalistycznymi, przyczem z obu stron padło około sto strzałów rewolwerowych.

W Pabianicach wojsko dało salwę. Przedsięwzięto liczne aresztowania.

— P. Tadeusz **Kossak**, właściciel dóbr w Królestwie, o którego uwięzieniu w czasie przedwyborczym donosiliśmy, został uwolniony.

— Ministerstwo oświaty opracowało projekt wprowadzenia nauczania powszechnego w całem państwie. Według obliczeń, w Królestwie polskiem, aby wszystkie dzieci mogły się uczyć, potrzebaby otworzyć 20,217 szkół, kosztem 1,884,630 rb.

TELEGRAMY i TELEFONEMATY

z dnia 12 maja 1906.

Rokowania ks. Hohenlohego.

Wiedeń. Według komunikatu, ogłoszonego przez „Slav. Corresp.“, posłowie Pacak, Stransky, Kramarz i Zaczek byli wczoraj u prezydenta ministrów ks. Hohenlohego na konferencyi, która trwała dziewięć kwadransów. Szef gabinetu zaznaczył swe stanowisko wobec poszczególnych kwestyj, przedłożonych na poprzedniej konferencyi przez delegatów klubu czeskiego. Wymienieni posłowie przyjęli oświadczenie Hohenlohego do wiadomości ad referendum klubowi czeskiemu.

Wiedeń. Członek izby panów Mattusz, przyjęty przez ks. Hohenlohego, oświadczył, że stronnictwo staroczeskie jest za powszechnem, ale nie równem prawem wyborczem.

Prezydyum partyi młodoczeskiej otrzymało dzisiaj od ks. Hohenlohego odpowiedź na przedłożone mu życzenia i przedstawi odpowiedź tę na posiedzeniu klubu młodoczeskiego.

Grac. Korespondent wiedeński „Grazer Tagblat“ opowiada, że ks. Hohenlohe wyrazić się miał w rozmowie z pewnym posłem, iż reforma wyborcza jest jedyną misyą, którą ma do przeprowadzenia.

Jeżeli się ona nie uda, to poda się do dymisyi, ale także i w razie powiedzenia się jej, ks. Hohenlohe po przeprowadzeniu reformy wyborczej ustąpi, aby uczynić miejsce gabinetowi nawskróś parlamentarnemu.

Okręgi wyborcze w Galicyi.

Wiedeń. „Polnische Correspondenz“ donosi: Podczas obrad parlamentarnej komisyi Koła polskiego z polskimi członkami komisyi reformy wyborczej, domagał się poseł Byk pomnożenia okręgów wyborczych z większością żydowską. Przedłożenie rządowe zawierało takich 5 okręgów wyborczych na ogólną liczbę 88 mandatów galicyjskich. Dr. Byk już przy tej liczbie domagał się sześciu okręgów, a w razie pomnożenia galicyjskich mandatów do 100, rozszerzyłby wniosek kreowania 7 do 8 okręgów z większością żydowską. Parlamentarna komisya Koła i polscy członkowie komisyi reformy wyborczej zasadniczo zgodzili się na ten wniosek. Subkomitet, który miał wypracować nowy podział okręgów galicyjskich, uwzględnił wniosek dra Byka.

Sprawy węgierskie.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś węgierskiego prezydenta ministrów Wekerlego na audyencyi prywatnej.

Z Rosyi.

Przeciw Polakom.

Petersburg. Przedstawiciele kolonii polskiej w Petersburgu, którzy we wtorek wieczorem zebrali się byli na wspólną ucztę z posłami polskimi, zostali rozpędzeni przez policyę. Naczelnik miasta oświadczył, że przed d. 12 maja nie pozwoli Polakom na żadną ucztę.

Zmiany osobiste.

Petersburg. Izwolski zamianowany został ministrem spraw zagranicznych.

Strajk gen. we Włoszech.

Rzym. Na końcu wczorajszego posiedzenia izby deputowanych odczytał prezydent izby pismo dwunastu posłów socyalistycznych z doniesieniem o złożeniu przez nich mandatów z następujących dowodów: 1) wypadków w Turynie, 2) wyniku onegdajszego głosowania w izbie, 3) odrzucenia projektu ustawy o utworzeniu inspektoratów robotniczych, 4) ponieważ socyalistyczna grupa izby poselskiej potępiła strajk generalny, z czego wynika, że między zasadami, jakiemi ta grupa kieruje się, a zachowaniem się proletaryatu, nie ma porozumienia, wobec czego konieczny jest apel do wyborców.

Prezydent ministrów Sonnino wystosował do izby wezwanie, aby nie przyjmowała złożenia mandatów socyalistów do wiadomości, gdyż to przyczyniłoby się tylko do zwiększenia agitacyi z wielką szkodą dla ekonomicznych interesów kraju.

Izba jednomyślnie uchwaliła nie przyjąć złożenia mandatów.

W kuloarach krąży pogłoska, że deputowani socyalistyczni będą trwali przy swej decyzyi.

Rzym. W Rzymie, Neapolu i Livorno uchwalono zakończenie strajku.

Rzym. Tu i w Neapolu wszyscy robotnicy wrócili do pracy. Tramwaje i wozy kursują normalnie. Rada miejska zawotowała podziękowanie armii i wszystkim organom władzy, które przyczyniły się do utrzymania porządku.

Warszawa. Onegdaj warszawski generałgubernator w towarzystwie swego adjutanta złożył wizytę gen. konsulowi austro-węgierskiemu Ugronowi dla wyrażenia ubolewania z powodu znieważenia p. Ugrona przez żołnierzy na ul. Marszałkowskiej.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 12 maja.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·40 do 8·60, pszenica na termina 0·00 do 0·00. Żyto gotowe 5·70 do 5·90, żyto na termina 0·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy 7·10 do 7·30. Owies obroczny na terminy 0·00 do 0·00. Jęczmień pastewny 6·50 do 6·70, jęczmień browarniany 7·20 do 7·70. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 8·50 do 10·00. Wyka 8·— do 8·50. Bobik 6·00 do 6·40. Hreczka 00·00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 0·00 do 0·00 kukurudza stara 0.00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 00·00 do 00·00, koniczyna biała 00·— do 00·—, koniczyna szwedzka 00·— do 00·— Tymotka 00·— do 00·00.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 35·— do 35·25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·50 do 18·75.

Budapeszt dnia 12 maja. Kurs w koronach i po 100 kig. Notowano przenicę na maj 16·——16·02 na październik 16·42—16·44, żyto na maj —·— —·—, na październik 16·48—16·50, owies na maj —·— —·—, na październik 13·20—13·22, kukurudza na maj 13·46—13·48, na lipiec 13·66—13·68, rzepak na sierpień 28·——28·20.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: pochmurno.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 12 maja. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 688·—, węgierskiego zakładu kredytowego 818·00, Anglobanku 317·—, Unionbanku 555·—, Banku dla krajów koronnych 439·25, Bankvereinu 563·50, Bodencreditu 1054·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 574·00, kolei państwowych 681·—, kolei południowej 134·25, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbethal 449·— kolei północnej 5740, kolei czerniowieckiej 580·00, alpiny 579·75, Rima Muranya 581·—, praskiego towarzystwa żelaznego 2760·— fabryki broni 598·—, tureckie tytoniowe 401·—, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 590·00 oblig. węg. ludemniz. 95·45, renta majowa 99·70, austryacka renta koronowa 99·85, węgierska renta koronowa 95·70, 56-let. listy Towarzystwa kred. ziemskiego 98·60, 4-procentowe listy banku hipotecznego 98·65, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 101·00, 5-procentowe listy banku hipotecznego 111·75 4-procent. Banku kraj. 99·10, 4 i pół proc. Banku kraj. 101·55, 5-procentowe komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye propin. 99·65, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 99·30, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 97·80, losy tureckie 153·25 marki 117·35, ruble 253·—.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.)

Przyjechali do Lwowa d. 12 maja 1906.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona). Hr. Sołańscy z Wołoczysk, L. Frenkel z Kijowa, P. Krupański z Czerniowiec, PP. Zawistowscy z Podwołoczysk, dr. F. Sobolewski z Sambora, kapit. Cuscoleca, A. Wicklein i J. Schneider z Wiednia, E. Wildner z Hohenstein, E. Emanuel z Temeszwaru, PP. Brzózy z Narolu, M. Burzyński z Buczaczu, PP. Popielowie z Tłumacza, dr. Kozłowski z Drohobycza, E. Bocheński z Rosyi, A. Pędracki z Turki, P. Adamski z Bóbrki, W. Pieniążek z Lipinki, J. Miliński z Helenkowa.

Nieustająca rzetelna sprzedaż wszytkich gatunków szlachetnych

rasowych psów



od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów w psiarni WENZLA FUCHSA, Praga, Klamovka G (Czechy). Za nadesłaniem 30 hal. wysyła się bogatc illustr. cennik z licznemi radami o pielęgnowaniu, chowie i odżywianiu psów, ważny dla każdego amatora psów. 33

Sirolina

podnieca apetyt, podnosi wagę ciała, usuwa kaszel, piwocinę i poty nocne.

Zalecana 32

przez najznakomitszych profesorów i lekarzy w

chorobach płuc, katarze, kokluszu, skrofułach, influency,

Ponieważ zdarza się, że często ofiarowują bezwartościowe naśladownictwa, przeto należy zawsze żądać:

oryginalny pakiet „Roche“.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co., Basel (Schweiz).

„Roche“

do nabycia za lekarskiem zleceniem w aptekach po koron 4·— za flaszkę.

Syrup - Pagliano, najlepszy środek czyszczący krew wynalazku **prof. Hieronima Pagliano**

sporządzany od r. 1838 ściśle podług oryginalnej recepty pierwotnej przez wynalazcę założonej i obecnie zostającej pod kierunkiem jego uprawnionych spadkobierców, firmy, której siedzibą est **FLORENCYA Via Pandolfini** (Italia).

Płynny — w proszku — w pakietach.

Należy żądać zawsze jasno-niebieskiego znaku fabryki z podpisem prof. **Girolamo Pagliano.**

Do nabycia we wszystkich większych aptekach.

Skład dla Austryi: **SOCRATE BRACCHETTI - ALA** *(Süd-Tyrol).*

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 hl. od wyrazu.

Koce na konie

wełniane, 6 metrów obwodu — po 13 koron. Dwór Łapszyn, Brzeżany.

Taniej jak wszędzie!

J. Kapralik Lwów. Cenniki za darmo.

Naczynia, przybory kuchenne, najtaniej poleca **Fr. CHLADEK,** magazyn wyrobów żelaznych, metalowych, Lwów, Rynek 45. 406

16 folwarków, od 45 do 2250 morgów ma do sprzedania Towarzystwo wzajemnej pomocy ziemian — Lwów, Kopernika 1. 66

Zarząd dóbr Dukla, poczta loco przyjmie zaraz **pasiecznika i leśnego** w jednej osobie, lecz tylko włościanina. Pensya roczna 240 kor., ordynaryi 16 korcy zboża, ogród pomieszkanie z opałem i dwie własne krowy na paszy leśnej. 394

Rowery krajowe i zagraniczne, wszelkie przybory dla kolarzy, Motocykle, warsztat reperacyjny, Lawn-Tennis i wszelkie gry sportowe, poleca najtaniej **W. Łukasiewicz,** Akademicka 26. 61

Obiady domowe, smaczne i zdrowe, na świeżem maśle. Wiadomość w sklepie Wgo. Czarneckiego, ul. Łyczakowska l. 17.

Róże sztamowe po 40 i 50 ct. Goździki prawdziwe 4 ct. Bratki i stokrótki 3 ct., oraz flance jarzyn a później kwiatów, poleca ogrodnik w Stanisławowie **SCHMIDT.** 76

Miejsce kuracyjne

„PRIESSNITZTHAL“

w Mödling.

założone w r. 1850, urządzone z najmodniejszym komfortem, w najpiękniejszem położeniu Wiedeńskiego lasu — jednak półgodziny oddalone od Wiednia. Nadaje się do kuracyi wszelkich słabości wewnętrznych nerwowych — dla wyczerpanych i osłabionych najtroskliwsza opieka i znakomite skutki. Telefon: Mödling 47.

Cenniki bezpłatnie.

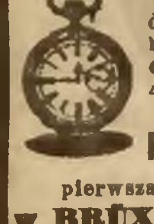
Lekarz kierujący: Dr. Józef Weiss.

za 2 zł.

przerabia stare materace (3 poduszki) zupełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia od 50 ct. za metr. Nowe materace włosienne obłożone watą dr. Bischofa przeciw molom od 15 zł., materace z trawy morskiej od 6·50, obłożone watą dr. Bischofa od 10 zł. Kołdry od zł. 3·50 w każdej cenie — poleca najtaniej specyalna pracownia kołder i materaców

Józefa Schustera, Lwów,

Kopernika 5. 425



Proszę żądać

darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany **polski cennik** zegarków, towarów złotych i srebrnych (przeszło 1000 ilustracyj)

HANNS KONRAD,

pierwsza fabryka zegarków

w BRÜX nr. 845 (Czechy).

Prawdziwy srebrny Remontoir - zegarek zł. 3·80. Podwójnie kryty zł. 5·75. Nie ma ryzyka! Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. 271

Monopol

Herbata z Rączką,

największy import herbat w kraju **zawsze świeża, wszędzie do nabycia,** a gdzie nie ma, proszę pisać wprost do magazynu 12

Juliusza Grossego,

w Krakowie, Rynek l. 34.

G. N. 206

Marka ochronna.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

do nabycia u

A. Maczuskiego w Wiedniu

III/2 Erdbergerlände 2.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najlepiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny,** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 flasz. ekstraktu orzechowego k. 6 i 3
1 pudełko z 6 flaszk. na próbę k. 7·50
Mleko orzechowe regen. włosów k. 6 i 3
Pomada orzech. i olejki orzech. 4 i 2
Pasta orzech. do cieniow. brody k. 2**
Ekstrakt orzechowy podwójny barwa na brodę koron 6 i 4.

We Lwowie u Zygmunta Ruckera a. t., w składzie materyałów Al. Hübnera, i w drogueryi Piotra Mikolascha i S.

Przy kupnie zwracać uwagę, aby Ekstrakt orzechowy był wyrobu A. Maczuskiego, gdyż znajduje się wiele podobnych podrabianych preparatów.

Bittner's Kiefernadel-Bad-Extract

Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym roztworem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerku, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h., na 12 kąpieli 8 k., 24 kąpieli 13 k. opłatnie.

Główny skład 244

Julius Bittner

k. u. k. Hoflieferant

Apotheker in Reichenau (N. Ö.)

Żądać należy wyraźnie **Bittnera** wyrobów z Reichenau (N. Ö.), gdyż istnieją liczne naśladowania.

We Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarza c. i k. nadwornego dostawcy.

Pasy lite, rycerskie, gudzy, szpinki, karabele w wielkim wyborze 129

J. Dąbrowski

we Lwowie, Hetmańska 4.

Rożnów

(k. Radhost).

Najstarsze światowe znane klimatyczne miejsce lecznicze.

Sezon: od 15. maja do 15. września.

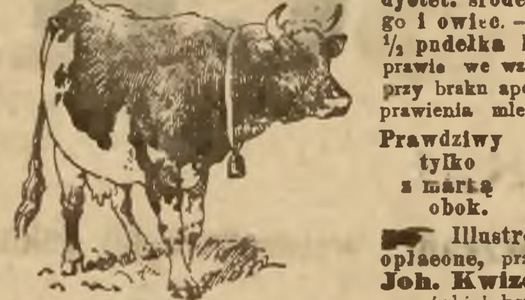
Objaśnienia bezpłatnie i opłacone.

Bliższych wyjaśnień udziela najchętniej 367

Komitet kuracyjny.

Grand Prix wystawy paryskiej 1900. 652

Kwizdy Korneuburski proszek pożywny dla bydła,



dyetet. środek dla koni, bydła rogatego i owiec. — Cena 1 pudełka k 1·40. ½ pudełka k. —·70. Przeszło 50 lat prawie we wszystkich stajniach używany przy braku apetytu, złem trawieniu, dla poprawienia mleka i obfitej dojności krów.

Prawdziwy tylko z marką obok. Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Illustrow. cennik! bezpłatnie i opłacone, przez główny skład: **Franz. Joh. Kwizda,** c. i k. austr. węg., król. rumuński i książęco bułg. nadw. dostawca.

Aptekarz obwodowy: Korneuburg koło Wiednia.

Z powodu zwinięcia handlu — przez Wysokie c. k. Władze rządowe dozwolona 225

Zupełna wyprzedaż

Zupełna wyprzedaż!



Zupełna wyprzedaż!

wszelkich gatunków **dywanów,** firanek, **portyer, chodników,** koców, **kap na łóżka i stoły,** jakoteż **dywanów prawdziwych perskich i oryentalnych, narzutek i portyer wschodnich** (Caramanie) **po bajecznie niskich cenach.**

Skład dywanów i artykułów dekoracyjnych **Lwów, ul. Sykstuska l. 11** (Dom Szopena).

Zranienia każdego rodzaju powinny być troskliwie chronione przed każdem zanieczyszczeniem 539

gdyż przez nie najmniejsze skaleczenie może dojść do najgroźniejszej, ciężkiej do wyleczenia rany. Od lat 40 uznaną jest jako środek do opatrzenia rany, rozmiękczająca, ściągająca maść, tak zwana **Praska maść domowa.** Ochrania ona rany, uśmierza zapalenie i ból, działa chłodząco przyspiesza wyleczenie i zabliźnienie. **Odwrotna wysyłka co dzień.**

Pocztą, za nadesłaniem k. 3·16 wysyła się 4 puszki
„ „ k. 7·— „ „ 10 „
„ 1 duża puszka 70 h., mała 50 h.

Wszystkie części opakowania mają prawnie zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład: **B. FRAGNER,** c. k. nadworny dostawca, apteka pod „czarnym orłem“, Prag, Kleinseite, róg Neradagasse nr. 9.

Skład w aptekach Austro-Węg. We Lwowie w znanych aptekach.

Zwijamy handel

w drodze likwidacyi, zatwierdzonej przez c. k. Sąd handlowy i sprzedajemy wszystkie towary po możliwie najniższych cenach. Polecamy w ogromnym wyborze: **Tapety, Firanki, Story,** **Portyery, Kapy na łóżka, Serwety na stoły, Dywany, Chodniki, Ceraty, Materye meblowe, Plusze, Kołdry, Materace, Sienniki sprężynowe** itp., **Meble stylowe, Ogromny wybór kompletnych sypialń, jadalń i salonów, Mebelki luksusowe, Stoliki, Biurka, Toaletki, Parawany zwykłe i japońskie, Meble żelazne** itp. 414

Wszystkie towary są zupełnie świeże z pierwszorzędnych fabryk, a dajemy za wszelkie łaskawe zamówienia zupełną gwarancyę osobistą. Za Spółkę tapicerów lwowskich w likwidacyi,

ul. Jagiellońska 3.

Józef Schuster, Kazimierz Toczyski, likwidator.

Dywany, Portyery, Firanki, Materyały meblowe

w kolosalnym wyborze.

NOWOŚCI SEZONU.

TAPETY

Story i żaluzye

do okien wszelkich systemów. Automatyczne płócienne od koron 2 za 1 m.□. Żaluzye deszczułkowe od kor. 4·50 za 1 m.□ 181

Cenniki illustrowane gratis.

Wzory wysyłam opłatnie. **W. Adamski, Lwów, Hotel Georg'a.** Wzory wysyłam opłatnie.

Guttmanna

oryginalne patentowane

Klozety pokojowe

(w rozmaitych dyskretnych formach, bezwonne) są dla zdrowia i pielęgnowania chorych niezbędne. — Bidets, Irrigateurs, hygieniczne spluwaczki we wielkim wyborze. Oddział klozetów i pokoi kąpielowych, artykuły dla chorych, fotele do wożenia chorych, meble żelazne itp.

Illustrowane cenniki gratis i franco wysyła c. i k. uprzyw. fabryka klozetów 344

L. GUTTMANNA

Lwów, Jagiellońska 8.

Główne zastępstwo Austro-Węg. **Thermephor.** Przedsiębiorstwo. (Ciepło bez ognia).

Własne składy we Wiedniu, Budapeszcie i Bukareszcie.

Rok założenia 1864 — Rok założenia 1864

Zakład kamieniarski

Fabiana Hochstima w Krakowie

przeniesiony został **na ul. Poselską 26,** gdzie w umyślnie dla tego celu wystawionym budynku rozszerzył warsztaty dla wyrobów marmurowych **w 10 kolorach,** specyalnie: płyt dla pp. stolarzy, meblarzy, cukierni, masarni, hoteli, restauracyj itp. Ceny bardzo przystępne. Przyjmuje też wszelkie reperacye uszkodzonych płyt marmurowych. 292

Nasiona i Nawozy sztuczne

z wszelkiemi gwarancyami i pod kontrolą stacyi

Maszyny i narzędzia rolnicze

z pierwszorzędnych fabryk

Hotherra i Schrantza (lokomobile, młocarnie itp.)
R. Bächera i J. Cervinki (pługi, walce itd.),
Melichara i Pracnera (siewniki rzędowe),
Adriance, Platt & Co. (maszyny żniwne), 216
Osborne & Cie. Brony sprężynowe i talerzowe,
Mélotte (centryfugi mleczarskie) itd. itd.

sprzedaje najtaniej, bez konkurencyi

Związek handlowy kółek rolniczych

w Krakowie (plac Szczepański 6), **we Lwowie** (Kopernika 2)

z filiami **w Rzeszowie** i **w Wieliczce.**

Koniczyna czerwona krajowa, bez kanianki, z gwarancyą 96—99% czystości, 88—94% kiełkowania, od koron 110 do 140 za 100 kg. Te same gatunki z plombą i atestem stacyi o 5 koron na 100 kg. drożej. — Oferty opróbkowane, katalogi, cenniki na każde żądanie wysyła się odwrotnie.

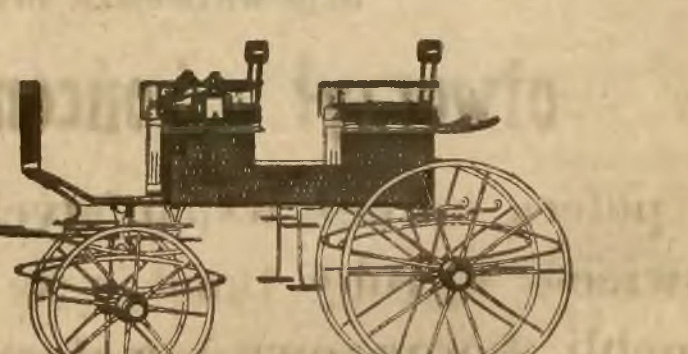
Rok założenia 1869. 433

Pierwsza krajowa fabryka pędzona motorem elektrycznym **powozów**

Mścisława Lickendorfa

Lwów, ul. Żulińskiego 4,

ma na składzie i wykonywa wszelkiego rodzaju powozy i wózki.



Jan Jhnatowicz

w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i w Stanisławowie

poleca 245

Prawdziwe **Mleko ogórkowe 1 k.**

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe naturalne. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

IHNATOWICZA.



Ulgi w spłatach wedle umowy.

Fason Irena. Najnowszy kostyum wiosenny: bluzka ozdobiona guzikami, wypustkami i paskiem. Spodnica 7-dzielna wysoko stebnowana z modnych materyałów, desenie angielskie, w kolorze popielatym, brązowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostyumu, jak rysunek wskazany, do miary koron 12 do 15. Sama spodnica jak ilustracya fason Olga koron 5·75 do 7·50. Spodnica fason Wanda kor. 7·75 do 9·50. 214

Fason Angela. Elegancki wiosenny kostyum żakietowy. Żakiet 60 cm. długi, podszyty klotem, plecy i przód wełny, włożony w fałdy (Hohlfalten) ozdobiony szwami. Spodnica 7-dzielna wysoko stebnowana z materyałów w desenie angielskie w kolorze popielatym, brązowym, oliwkowym lub drap. Cena kompletnego kostyumu koron 18·20 do 22·—.



Zamawiając spodnicę wystarczy podać nam długość z przodu, objętość w pasie i biodrach. Przy zamówieniach na kostyumy prosimy także o podanie nam objętości w pasie, szyi, ramion i piersi (mierząc naokoło), długość stanu i rękawów, szerokość w plecach i wysokość boczna.

Polecamy nasz bogaty wybór bluzek jedwabnych, wełnianych, batystowych, zefirowych i do prania. Szlafroki, matynki, halki, fartuszki, wszelka garderoba dla dziewcząt i chłopczyków, jako to: sukienki, żakieciki, płaszczyki i ubranka. Kapelusze dla dam i dzieci, bielizna damska i dziecinna, pończochy i wszelkie wyroby pończoszkowe, paski, parasolki, woalki, rękawiczki skórzane, jedwabne, niciane i wszelkie inne towary modne dla pań i dzieci.

Szanownym odbiorcom na prowincyi wysyłamy na życzenie nasze bogato illustrowane cenniki i żurnale. Jak powszechnie wiadomo, udzielamy dobrze sytuowanym osobom bez różnicy rangi i stanu, tak we Lwowie, jakoteż na prowincyi, ulgi w spłatach wedle umowy.

Zarząd firmy Au Louvre gn.

Lwów, ul. Halicka 19, (róg ul. Sobieskiego).

Uwaga. Nasz specyalny skład dywanów i artykułów dekoracyjnych znajduje się przy ulicy Sykstuskiej 6.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.